Nr. 5. Lwów, dnia 1. sierpnia 1919. Rok LI.

# ROLNIK

PRENUMERATA wraz z „*Miesięcznikiem ogrodniczym*“ wynosi wraz z przesyłką półrocznie K 36·—.

Cena numeru pojedyńczego K 1·50.

ORGAN TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO
WYCHODZI KAŻDEGO PIĄTKU
pod redakcyą
BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
inspektora Towarzystwa Gospodarskiego.
ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
LWÓW, UL. KOPERNIKA 20, oficyny III. p.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje: Administracya „Rolnika“, Rady Oddziałów i Spółki handlowo-rolnicze T. G.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.



TREŚĆ:



PROF. EDMUND ZAŁĘSKI.

## Znaczenie i organizacya hodowli nasion w Polsce.

(Ciąg dalszy).

Co do hodowli roślin w Polsce, to wprawdzie dawała ona jeszcze przed wojną stosunkowo bardzo wiele, wprawdzie parę firm hodowlanych, z tych, które zdołały się utrzymać na powierzchni, mogą być zaliczone do pierwszorzędnych w światowem znaczeniu, lecz tego wszystkiego jest o wiele za mało i ze względu na bieżące potrzeby i na zadania przyszłości, jak to widzimy z powyżej podanych, ani trochę nie przesadnych cyfr.

To też nowych placówek hodowlanych powstaje sporo. Nie należy się jednak łudzić co do ich przyszłości. Jak to kiedyś już powiedziałem, hodowla, opierająca się na prawach doboru, sama więcej niż inne gałęzie pracy ludzkiej temu prawu podlega. W żadnej chyba gałęzi pracy, z wyjątkiem może sztuki, nie sprawdzają się tak słowa Pisma, że wiele jest wezwanych, lecz nie wiele wybranych.

Również więc jak z setki hodowli, które powstały w ostatniem 30-leciu, otrzymało się przy życiu zaledwo kilka, tak też niewątpliwie z liczby tych, które pod wpływem poczucia potrzeby obecnie powstają, część upadnie, część będzie pędzić dłuższy lub krótszy, cnotliwy, lecz mało dla siebie i rolnictwa pożyteczny żywot, nieliczne zaś tylko przyczynią się rzeczywiście do ekonomicznego podniesienia kraju.

Nie należy jednak na ten temat melancholizować, walka o byt, to ogólne prawo natury, w naszym wypadku o tyle mniej okrutne, że w walce utrzymują się prawie bez wyjątku wszyscy ci hodowcy, czy przedsiębiorcy hodowlani, których praca jest w rzeczy samej wydatna i pożyteczna.

Pomimo jednak, iż *sub specie philosophiae* ten upadek wielu dla tego, aby przy życiu pozostali najtęźsi, jest normalny i nawet może pożądany, tem nie mniej dla samych walczących jest to kwestya życia i śmierci i dlatego wstępujący w szranki winni dbać o to, ażeby mieć za sobą wszelkie szanse zwycięstwa. Zresztą i dla społeczeństwa jest to lepsze, gdyż osiąga się postęp mniejszym kosztem, bez straty nieobliczalnych ilości wysiłków woli i inteligencyi, idących przy ostrej walce o byt na marne.

Innemi słowy: nowo powstające hodowle powinny organizować się tak, aby stworzyć sobie warunki pracy, zapewniające im jak największe prawdopodobieństwo powodzenia.

Jakimi te warunki być winny, to wypływa z zasad, na których opiera się hodowla. Wybór jak największej ilości rodów, praktyczne wypróbowanie ich własności, kojarzenie drogą krzyżowania cech pożądanych, ustalanie tych cech przez wybór z pomiędzy potomstwa osobników homorygotycznych (nierozszczepiających się, nie „wyradzających się“, jak się popularnie wyrażają) — i ostateczne wypróbowanie otrzymanych kombinacyi dla przekonania się, czy wymyślone przez hodowcę skojarzenie cech nie dało jakiejś niepożądanej niespodzianki.

Jak widzimy, dla wyszukania takiego homorygotycznego osobnika, łączącego w sobie większą ilość cech pożądanych, należy zbadać olbrzymie ilości roślin. Już kombinacya nierozszczepiająca się tylko dziesięciu czynników spotyka się raz na przeszło 10,000.000 razy.

Rozumie się, że nikt rozsądny nie będzie odrazu kombinował takiej ilości cech. Metodyczny hodowca kombinuje cechy po 2, po 3, i dopiero wtedy idzie dalej. Wprawdzie szczęśliwy wypadek, a bardziej jeszcze genialny rzut oka, intuicya pozwalająca myśli półświadomie przeskoczyć przez cały szereg przesłanek dla dojścia do dalekiego i dla zwykłego umysłu niespodziewanego wniosku, może tę pracę hodowlaną przyspieszyć. Lecz liczyć na szczęście, a nawet na intuicyę, przy zakładaniu przedsiębiorstwa nie należy i tu trzeba liczyć tylko na rezultaty, które można osiągnąć przy normal-

nej, rozumnej pracy, a jeżeli intuicya hodowcy da coś więcej, uważać to za wygraną na loteryi życia.

To też dlatego, aby mieć normalne szanse postępu hodowlanego, trzeba te „rody“, „linie“, „krzyżówki“ wytwarzać i badać w olbrzymiej ilości.

Gdy przed kilku laty pewien amerykańsko niemiecki cukrownik i hodowca buraków zwiedzał jeden z zakładów hodowlanych, będących pod mojem kierownictwem, dowiedziawszy się, że wytwarzam corocznie 300—400 nowych rodzin, które wypróbowuję na 4.000 działek porównawczych, zdumiał się on, że tak mało! On bowiem wie, że aby mieć szanse otrzymania szybkiego postępu, trzeba co najmniej 1.000 rodzin rocznie produkować. Uspokoiłem go objaśnieniem, że ten zakład jest tylko jednem z trzech pracujących pod mojem wspólnem kierownictwem, że więc wymagana przez niego liczba 1.000 rodzin rocznie przekracza i bada je na 10.000 działek.

Mowa tu, rozumie się, jedynie o burakach cukrowych. Dla innych roślin — pszenic, owsów, traw — liczby te były nie wiele niższe.

Wypływa z tego, że aby nie puszczać się na to szczęście, trzeba hodowlę prowadzić na bardzo wielką skalę.

Wprawdzie są hodowcy, którzy zacząwszy pracę w niewielkich rozmiarach, doszli bardzo daleko, lecz zaczęli oni w czasie, gdy odmiany uprawne były tak niedoskonałe, iż ulepszenie ich było o wiele łatwiejszem; następnie, iż dla otrzymania tych rezultatów zużyli oni całe lata pracy, mając do zwalczenia konkurencyę innych, również na małą skalę pracujących hodowców. A wreszcie, że ci hodowcy, to są właśnie ci, którzy pozostali z całej licznej falangi takich, co pracę przed laty zaczęli i że to są ci, którym się szczęście uśmiechnęło — prawdopodobnie przez danie im tej, koniecznej do wyprzedzenia swego czasu — intuicyi.

Ale teraz i oni pracują już z szerokim rozmachem. Teraźniejsze nowożytne hodowle wypuszczają na użytek rolnictwa i ogrodnictwa znacznie więcej nowych świetnych odmian, niż hodowla starego typu przez całe dziesięciolecie.

Drugim warunkiem powodzenia jest fachowe kierownictwo. Wprawdzie wielu z głośnych obecnie hodowców zaczynało pracę najzupełniej po dyletancku, lecz było to w czasach, gdy teorya hodowli nie istniała praktyka zaś była bardzo nierozwinięta. Ci hodowcy więc — hodowcy mojego pokolenia — sami stworzyli technikę, a częściowo i teoryę hodowli, i uczyli się ich razem z całem pokoleniem.

Dzisiaj zaczynać po dyletancku, byłoby dobrowolnie stanąć do walki w złem uzbrojeniu.

I znowu w związku z fachowem kierownictwem stoją rozmiary przedsiębiorstwa. Nie mówię tu już o tem, że fachowy hodowca jest kosztownym nabytkiem; jest jeszcze inna ważniejsza strona tej sprawy i pożytek z połączenia wysiłków kilku specyalistów, zogniskowania myśli i badań wielu pracowników, co wytwarza atmosferę umysłową, działającą podniecająco na każdego z nich, a co jest możliwe tylko przy większych rozmiarach przedsiębiorstwa. To też widzimy, że ogniska pracy czy to czysto naukowej, czy naukowo technicznej, są nieproporcyonalnie wydatniejsze pod względem wyników pracy od pracy oddzielnych, samopas idących, rozumie się z wyjątkiem geniuszów-badaczów. Weźmy chociażby jako przykład Svalöf.

Wprawdzie każdy z pracowników ma inną ciaśniejszą specyalność, ale te specyalności są tak sobie blizkie, że doświadczenie, nabyte w jednej, daje się bez

---

Dr. ALEKSANDER RACZYNSKI, Prezydent K. U. O.

# O nowej ustawie francuskiej w przedmiocie naprawy szkód wojennych.

(*Loi sur la réparation des dommages de guerre*).

(Ciąg dalszy).

### Uszkodzony przedmiot.

Dekret z 4. lutego 1915 r. nie ograniczał szacowania strat tylko do szkód czysto rzeczowych, lecz do szkód m a t e r y a l n y c h, czyli, że n. p. szkody w uprawnieniach podlegały także regestracyi.

Niemiecka ustawa i włoska ustawa ograniczały z miejsca szkody wojenne do szkód rzeczowych.

Obecna ustawa francuska uwzględnia zasadniczo tylko szkody r z e c z o w e (*aux biens immobiliers ou mobiliers*), jednakże nie trzyma się we wszystkich przepisach ściśle tej zasady, n. p. przyznając odszkodowania za urzędy adwokackie i notaryalne.

Ustawa oddzielnie traktuje o nieruchomościach (art. 4—12) i oddzielnie o ruchomościach (art. 13. 14.).

Nie robi się żadnych wyjątków dla rzeczy zbytkownych, które dopiero przy oszacowaniu i odszkodowaniu są odrębnie traktowane. Rzeczy takie pod żadnym warunkiem nie będą wyżej cenione, aniżeli podług ceny z roku 1914, o ile faktyczna cena kupna, cena szacunkowa przy spadkach i t. p. z ostatnich 10 lat przed wojną nie da jeszcze niższego szacunku.

### Rozmiar szkody.

Ustawa uwzględnia tylko szkody b e z p o ś r e d n i e (*directs*). Wedle poprzednich dekretów w przedmiocie regestracyi strat z 4. II. i 20. VII. 1915 r. były wszystkie szkody, wynikłe z przerwy w przedsiębiorstwie, wyraźnie wykluczone (*pas compris le préjudice resultant de l'interruption d'uue exploitation commercielle, industrielle ou agricole*). W obecnej ustawie takiego wyraźnego przepisu niema. Ponadto zasada nieuwzględniania szkód pośrednich jest w pewnej mierze przełamaną, a mianowicie przy budynkach tymczasowych (s c h r o n i s k a c h). Wystawienie takiego schroniska jest bezsprzecznie szkodą pośrednią. Otóż ustawa przepisuje (art. 18.), że sumy, których państwo udzielało na wystawienie takich schronisk dla ludzi, bydła i narzędzi, nie będą potrącane od odszkodowania. Temsamem państwo tę szkodę pośrednią wyrównuje. Ponadto jest dalsze postanowienie (art. 19.), że poszkodowany może i w przyszłości otrzymać tytułem kosztów prowizorycznych budowli jedną trzecią przyznanego odszkodowania, a w takim razie otrzyma on dla budowy stałej ponadto 5% od reszty odszkodowania.

### Wysokość szkody.

Ustawa francuska — podobnie jak to uczyniły niemiecka i włoska ustawa — rozkłada wartość szkody wojennej na t r z y p i e r w i a s t k i (*éléments*) a mianowicie:

a) stratę (*perte*), t. j. wartość przedwojenną po strąceniu procentów za czas i zużycie (*perte subie*);

b) dodatek potrzebny na odbudowę rzeczy do stanu przedwojennego (*frais supplémentaires*);

trudności zastosować w drugiej, że krytyczne oko kolegi może nieraz wykryć to, co uszło wzroku właściwego specyalisty.

Taka koncentracya pracy ma i tą dobrą stronę, iż czyni ona istnienie i rozwój przedsiębiorstwa do pewnego stopnia niezależnem od jednego tylko człowieka. Jakże często widzimy, że zasłużona, pożyteczna instytucya lub firma upadają, gdyż właściciel czy kierownik umarł lub zachorował. W wielkiej instytucyi zawsze się znajdzie człowiek, który choćby chwilowo zastąpi tego, który zaprzestał pracy.

Dlatego też wielkie rozmiary hodowli i umożliwiony przez nie kollektywny charakter kierownictwa, i także często i własności, nadaje przedsiębiorstwu tak konieczny charakter trwałości.

(Dok. nast.)

Doc. Dr. STANISŁAW RUNGE.

# Złośliwa gorączka u bydła.*)

Ze skąpo podanych objawów za życia oraz stwierdzenia zapalenia mózgu u padłych krów, trudno bardzo domyślić się choroby oraz przyczyny zejścia śmiertelnego 12 sztuk.

Ponieważ — mojem zdaniem — możnaby w tym wypadku podejrzywać złośliwą gorączkę u bydła, przeto tę chorobę opiszę dokładniej, z prośbą, by Szanowny Czytelnik *Rolnika* zechciał łaskawie w najbliższym numerze odpowiedzieć, czy niżej podane objawy zgadzają się z objawami padłych względnie chorych sztuk.

*) Zarazem odpowiedź na pytanie 68 z u. r.

Złośliwa gorączka u bydła (*Coryza gangraenosa bomu*) jest to ostra, niezaraźliwa, lecz zakaźna choroba bydła, która charakteryzuje się głównie krupowem i wrzodziejącem zapaleniem błon śluzowych głowy, przy równoczesnem schorzeniu oczu, oraz ciężkiemi objawami ze strony nerwów. Choroba pojawia się bądź sporadycznie, bądź jako zaraza stajenna. Częściej zdarza się w oborach duszzych i źle utrzymywanych, aniżeli w oborach hygienicznie utrzymywanych. W Galicyi choroba ta spotykana jest rzadko, na Węgrzech i w Rosyi częściej.

Zarazek dotychczas nie został odkryty; można tylko przypuszczać, że sprowadzający chorobę drobnoustrój wywołuje swoimi jadami ogólne zatrucie organizmu i działając w swoim przebiegu wytwarza zapalenie krupowe i rozpadowe błon śluzowych.

Sposób naturalnego zakażenia również nie jest znany. Doświadczenie, że choroba częściej powstaje w źle budowanych, nizkich, ciemnych oraz źle przewietrzanych oborach, uprawnia do przypuszczenia, że zakaźnik rozwija się na zanieczyszczonych podłogach i odpływach stajennych i stąd wraz z paszą i wodą dostaje się do przewodu pokarmowego bydła. Tylko bardzo rzadko zachorowuje bydło na pastwisku a przypadki dotychczas obserwowane zawsze były w łączności ze złą i brudną wodą do picia. Choroba nie jest zaraźliwą, gdyż próby zakażania zdrowych zwierząt wydalinami z nosa zwierząt chorych nigdy się nie udawały (Lotzer, Esser i inni), a równoczesne zachorowanie kilku sztuk w jednej oborze należy tłómaczyć równoczesnem zadziałaniem miejscowych, tych samych czynników. Stąd w niektórych oborach obserwowane co-

---

c) sumę, którą potrącono przy obliczeniu wartości przedwojennej za czas i zużycie, czyli różnicę między wartością nowej rzeczy a niższą wartością starej rzeczy (*dépréciation*).

W orzeczeniu musi być każdy z tych elementów oddzielnie cyfrowo ustalony.

Pierwsze dwa elementy, t. j. stratę i dodatek otrzymuje poszkodowany tytułem odszkodowania; trzeci element zaś jako pożyczkę (*avance remboursable*), bo nie można starego użytego budynku postawić, ani — z reguły — starej zużytej rzeczy kupić, a byłoby niesprawiedliwością, gdyby poszkodowany w miejsce starej rzeczy otrzymał zapomocą odszkodowania zupełnie nową rzecz.

Pierwszy element sam, t. j. stratę (*perte*), czyli samą wartość przedwojenną bez dodatków i pożyczek, należy się tym, którzy nie mogą albo nie chcą odbudować, ale nie zaraz, lecz w 10 równych rocznych ratach, z których pierwsza płatna jest w 6 lat po orzeczeniu.

Przepisy szacunkowe nowej ustawy są oddzielnie ułożone dla nieruchomości (art. 4—12) i dla ruchomości (art. 13. 14).

1. Przy nieruchomościach, do których zalicza się także zakłady rolnicze, przemysłowe i handlowe:

a) pierwszy element (strata *perte subie*), t. j. wartość przedwojenną ocenia się jako równa kosztom wystawienia, instalacyi lub reperacyi, które byłyby potrzebne, podług cen z przedednia mobilizacyi, po strąceniu sumy odpowiadającej zmniejszeniu wartości, wynikającego z wieku (*vétusté*). Rzeczy, które dopiero podczas wojny były naprawione, ocenia się podług wartości z tego czasu, kiedy były faktycznie naprawione.

Jeżeli cena nabycia w ostatnich 10 latach przed wojną jest niższa, to liczy się tylko tę niższą wartość dla odszkodowania w tych wypadkach, gdzie nie następuje odbudowa. W żadnym razie jednak ten pierwszy element nie może być wyższy od wartości sprzedaży (*valeur vénale*) w chwili mobilizacyi,

b) drugi element, t. j. dodatek na odbudowę (*frais supplémentaires*), który płatny jest tylko w razie odbudowy, oblicza się w wysokości różnicy między kosztem naprawy w przededniu mobilizacyi i kosztem naprawy w chwili oszacowania.

Do tych kosztów zalicza się nietylko koszta budowy, ale także koszta wyrównania powierzchni ziemi, koszta ogrodzenia, korczowania, zalesienia i t. p. Także koszta nabycia nowego gruntu należą do tego drugiego elementu w wypadkach, gdy odbudowa na dawnym gruncie jest niemożliwą lub zakazaną (art. 12.),

c) trzeci element, t. j. różnicę wartości z wieku (*dépréciation*) do wysokości 10.000 Fr, otrzymuje się w razie odbudowy jako dalszą część odszkodowania. Wyższe sumy ponad 10.000 Fr jako pożyczkę oprocentowaną 3% i zwrotną w 25 latach po wypłacie ostatniej raty odszkodowania. Przy rolniczych przedsiębiorstwach i nieruchomościach, przeznaczonych wyłącznie dla celów rolniczych, ten trzeci element nie może przekraczać 20% kosztów naprawy, obliczonej podług cen z przedednia mobilizacyi. Zwrot tych pożyczek na rzecz skarbu państwa jest zabezpieczony prawem zastawu uprzywilejowanem, t. j. na pierwszem miejscu hipoteki.

Przy gmachach publicznych (ratusz, szkoła i t. p.) i wyznaniowych odszkodowanie oblicza się podług sumy

rocznie wypadki złośliwej gorączki u bydła należy także tłómaczyć działaniem miejscowych przyczyn.

Choroba pojawia się najczęściej w wilgotnych okolicach, zazwyczaj na wiosnę lub w jesieni, bardzo rzadko w lecie lub zimie. Sztuki młodsze, do trzech lat, najłatwiej zapadają, cielęta poniżej roku wyjątkowo. Niepomyślne wpływy zewnętrzne, jak zmienna, wilgotna pogoda, zaziębienie, przemęczenie, nieżyty przewodu pokarmowego, ciąża, są przyczynami usposabiającemi. Zmiany anatomiczne przy sekcyi wykazują stan zapalny górnych dróg oddechowych. Błona śluzowa nosa, zatok Highmora i czołowych jest silnie zaczerwieniona lub zasiniona, obrzmiała, okryta wybroczynami i rozpadającymi się wrzodami, które doprowadzają do rozpadu i gangreny kości. W zatokach tych znajduje się wiele ropy lub silnie cuchnącej posoki. Podobne zmiany znajduje się w kościach sitowych i muszlach nosowych. Trzonki rogowe również są objęte zapaleniem, wskutek czego rogi już za życia chwieją się i wypadają. Krwawe i błoniaste zapalenie napotyka się także w krtani i tchawicy, rzadziej w oskrzelach. Wyjątkowo tylko stwierdza się nieżytowe zapalenie płuc i surowiczo-włóknikowe zapalenie opłucnej.

Błona śluzowa jamy gębowej jest żywo zaczerwieniona, obrzmiała; na dziąsłach, po wewnętrznej stronie policzków, jako też podniebieniu i gardle znajdują się czasami okrągławe wzniesienia, złogi i ubytki.

Opony mózgowe są przekrwione, komory mózgowe zawierają żółtawo-mętny lub czerwonawy płyn w większej ilości.

Często spotyka się ostry nieżyt błony śluzowej żołądka i jelit; błona śluzowa jelit zasiana jest wybroczynami a treść pokarmowa płynna i krwawa.

Śledziona obrzmiała; wątroba i nerki ćmo zwyrodniałe.

Objawy. Czas wylęgania się choroby od kilku dni do 3—4 tygodni; według Lucet'a 12 godzin.

Choroba rozpoczyna się wysoką gorączką (40—42°C), ciepłota zewnętrzna nierównomiernie rozłożona, okolica rogów i czaszki gorące; śluzawica sucha i ciepłą; włos nastroszony; skóra napięta i sucha. Zwierzęta stoją osowiałe, z głową spuszczoną, albo leżą z wyciągniętą szyją. Spędzane podnoszą się z trudnością, nie mogą się utrzymać na nogach, krzywią grzbietem, zgrzytają zębami, głośno ryczą. W okolicy szyi i łopatek zauważyć się daje drżenie mięśni. Pragnienie wzmożone, apetyt osłabiony, mleczność znacznie zmniejszona, wypróżnienia utrudnione.

Już w pierwszym a najpóźniej w drugim dniu zachorowania rozpoczyna się zapalenie błon śluzowych spojówek oka, nosa i jamy gębowej

Powieki obrzmiewają, światłowstręt, łzawienie. Po 18—24 godzinach rógówka staje się ćmą a później mleczno-białą.

Z nosa wydobywa się wypływ śluzowy, żółty, potem ropny, silnie cuchnący, który zasycha w okolicy skrzydełek nosowych. Zapalny proces przenosi się na zatoki boczne nosa, zatoki czołowe i trzonki rogowe, wskutek czego spójnia rogów z trzonkiem rozluźnia się i rogi często odpadają,

Oddech jest rzężący, przyspieszony, utrudniony, w końcu silna duszność. Akcya serca przyspieszona, tętno z początku pełne, później małe i miękkie.

Kał z początku suchy, staje się papkowaty, płynny, w końcu krwawy i oddawany jest z trudnością.

Mocz jest reakcyi kwaśnej, mętny, zawiera białko, czasem krew.

---

potrzebnej do budowy budynku tego samego przeznaczenia, tej samej ważności, tego samego charakteru i dający tą samą gwarancyę trwałości jak zniszczony budynek. Do oceny tych szkód w gmachach publicznych istnieje specyalna komisya, złożona z senatorów, posłów, członków akademii, grona konserwatorów i delegatów ministeryalnych.

2. Przy ruchomościach oblicza się:

a) pierwszy element, strata *(perte)* podług cen z przedednia mobilizacyi, względnie przy produktach rolnych w czasie żniwa r. 1914. Kupione dopiero podczas wojny ruchomości ocenia się podług ceny kupna (*prix d'achat*), względnie kosztów produkcyi. Przy wszystkich ruchomościach nieproduktywnych, które nie przedstawiają pożytku dla rolnictwa, przemysłu i handlu, wolnych zawodów lub gospodarstwa domowego, szacunek nie może być wyższy ponad cenę sprzedaży lub oszacowania spadkowego z ostatnich 10 lat. To samo tyczy się surowców i zapasów pomocniczych przemysłowych, jeśli poszkodowany nie przystępuje do odbudowy przedsiębiorstwa, w takim razie szacuje się je jako rzeczy nieproduktywne;

b) drugi element, t. j. dodatek (*frais supplémentaires*), oblicza się w wysokości różnicy do ceny faktycznego nabycia rzeczy, nabytej na miejsce zniszczonej *(remplacement)*, względnie do wartości w dniu oszacowania, ale tylko przy ruchomościach, służących produktywnym celom, względnie gospodarstwu domowemu. Dla każdego rodzaju tych produktywnych przedmiotów ustawa przepisuje klucz do obliczenia ich maksymalnej ilości jako podstawę ustalenia dodatków, a mianowicie:

aa) dla surowców i zapasów pomocniczych przemysłowych liczy się tylko taką ilość, która potrzebna jest do uruchomienia przemysłu i do fabrykacyi podczas pierwszych 3 miesięcy; to samo tyczy się potrzebnych półfabrykatów i przedmiotów koniecznych dla wykonania rzemiosła;

bb) zwierzęta, paszę, nasienie w tej ilości, jaka potrzebną jest aż do przyszłego zbioru;

cc) narzędzia, towary w tej ilości, jaka potrzebną jest dla uruchomienia warsztatu podczas pierwszych 3 miesięcy;

dd) urządzenie domowe, meble, bielizna, odzież i przedmioty osobistego użytku, bez ograniczenia ilości, natomiast przedmioty ozdobne (*objets d'agrément*) tylko do wysokości 3.000 franków od każdego przedmiotu.

Przy ruchomościach trzeci element wartości nie jest uwzględniony, bo ustawa nie zarządza jego potrącenia przy obliczeniu pierwszego elementu.

3. Osobny przepis tyczy się papierów wartościowych. Za utracone państwowe papiery państwo daje taki sam papier z tą samą ilością kuponów. O ile chodzi o inne papiery, ocenia się ich wartość podług kursu z przedednia oszacowania straty. Państwo ma jednak prawo zwolnienia się od odszkodowania, dając papier takisam w naturze. W każdym razie państwo zastrzega sobie cesyę wszystkich praw poszkodowanego do żądania wystawienia duplikatu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

W rzadkich wypadkach na całej skórze zwierzęcia powstaje łuszczący wyprysk. Czasem, podobnie jak rogi, odpadają racice.

Zwierzęta chudną silnie, wiele leżą i giną z wyczerpania najczęściej wśród objawów drgawek w ciągu 3—4 dni.

Rokowanie niepomyślne, 50—90% śmiertelności.

Leczenie czysto objawowe. Energiczne zimne okłady lub polewania zimną wodą głowy. Częste przemywanie oczu, nosa i jamy gębowej słabymi roztworami desynfekcyjnymi (woda borowa, roztwór kreoliny, lysolu, ałunu, siarkanu miedzi 1—2%). Inhalacye z roztworów desynfekcyjnych (dziegciu, kreoliny etc.). Sztuczne wypuszczenie ropy z bocznych jam głowy drogą trepanacyi. Celem zniesienia gorączki podać antifebryny lub antipyriny (30—50 gramów na raz) w naparze rumianku i dodatku (pół szklanki i więcej) silnego alkoholu. Przeciw zatkaniu sól glauberska w naparze n. p. rumianku (500—700 gr na raz).

Wobec wielkiego procentu śmiertelności, należy się wcześnie zdecydować, czy zwierzęcia nie oddać na rzeź już z początkiem choroby, gdyż mięso według Essera jest do konsumcyi niedopuszczalne.

Zapobieganie. Jakkolwiek zarazek dotychczas nie został wykryty, to w każdym razie postępując w myśl dotychczasowego stanu wiedzy o tej chorobie należy dbać o jak największą czystość i odpowiednią wentylacyę w oborze przy równoczesnem podawaniu dobrej, niezepsutej paszy.

---

# Do Ziemiaństwa Polskiego*).

W chwili, gdy uchwały Sejmu wytykają kierunek reformom agrarnym, mającym decydować o losie większej własności ziemskiej w Polsce, Wydział wykonawczy komisyi polskich związków ziemiańskich dla spraw polityki agrarnej, komisyi, która stanowi tymczasowe przedstawicielstwo ziemian całej Polski, uważa za właściwe odezwać się do ziemiaństwa polskiego w chęci stwierdzenia drogi, którą nadal iść mamy.

Ogólną ocenę zawotowanych zasad reformy zawiera oświadczenie komisyi agrarnej związków z dnia 12. lipca r. b.; o naszych zadaniach organizacyjnych w związku z obecnym wielkim przełomem mówi ostatni okólnik Zarządu Głównego Związku Ziemian w Warszawie. Gdy okólnik odwoływał się do ziemian tylko, jako do członków organizacyi, oświadczenie zaś zwrócone było w imieniu ziemian na zewnątrz—do społeczeństwa i do rządu — dziś przemawiamy do ziemian jako do obywateli kraju. Do obywateli, którzy do niedawna tworzyli niemal sami jedni historyę kraju, dźwigali jego kulturę materyalną i duchową, brali najczynniejszy udział w jego wysiłkach narodowo-politycznych, a nad którymi zawieszono teraz groźbę wyzucia z mienia i wyrugowania z warsztatów pracy. W groźbie tej tkwi nietylko pierwiastek moralnej krzywdy, ale i niebezpieczeństwo dla interesów publicznych oraz prywatnych; dotyka nas ona tak żywo, iż snadnie wywołać może rozdrażnienie, a to znów prowadziłoby do sądów fałszywych. Zachowajmy postawę męską i jasną ocenę wypadków: bez tego dalibyśmy przeciwnikom naszym broń do ręki dla dalszej przeciw nam walki, co ważniejsza zaś, uchybiliśmy obowiązkowi, który winien zawsze przyświecać obywatelom kraju, i któremu nigdy uchybić nie wolno — obowiązkowi poszanowania dla prawa. Źródłem obowiązku tego jest pojmowanie prawa jako normy, regulującej interesy jednostek podług dobra całości; stąd walką o prawo kierować winien jedynie wzgląd na dobro narodu i państwa. Dopiero na gruncie tej zasady i opartego o nią postępowania można podejmować dalsze wysiłki i liczyć na ich powodzenie.

*) *Gazeta rolnicza* zamieszcza pod datą 18. lipca następującą odezwę do polskiego ziemiaństwa ze strony polskich związków ziemiańskich dla spraw polityki agrarnej.

Cóż wysiłkom tym ma przyświecać i co mają one mieć na celu? — Obu pytaniom służy jedna odpowiedź: dobro kraju; wykładnikiem jego politycznym jest: polska racya stanu. Proces kurczenia się większej własności ziemskiej w Polsce, wywołany już dawno przez niezależny od nas bieg wypadków dziejowych i żywiołowy rozwój społeczny, proces niecofniony i posuwający się bez przerwy, ma być dziś jeszcze przyspieszony przez umyślne prawa i specyalne środki. Tak chcą mieć uchwały sejmowe. Siłą większą od nich jest życie, autorytet większy od nich posiada rzeczywistość. Jeszcze tych uchwał nie było, a już lud wiejski — rolny i bezrolny — obejmował spadek po większych właścicielach ziemskich, i pomimo tych uchwał, pomimo, że dziś one są, większa własność ziemska zachowuje wagę doniosłą w życiu gospodarczem kraju. Na wagę taką, że jednorazowe, raptowne, nagłe jej zniszczenie zburzyłoby równowagę układu gospodarczego, aprowizacyjnego i finansowego państwa, wtrącając je w otchłań nędzy, chaosu, a może i przewrotu. Tak jest — i nic nie znaczy, że są ludzie, że są grupy, że mogą być całe sfery, które z uśmiechem lekceważenia opinię taką traktują. My wiemy, że tak jest. I właśnie dlatego jest naszym obowiązkiem obywatelskim dołożyć wszelkich wysiłków, wystąpić z całą energią a zarazem z całą szczerością, ażeby wykonanie reformy pozbawić wszelkich pierwiastków nieostrożności lub gwałtu, oprzeć ją na zdrowych i mocnych podstawach prawa i trzeźwego rachunku. Nie dla naszych klasowych interesów winniśmy o to zabiegać i walczyć, nie dla korzyści doraźnych i przejściowych stanu ziemiańskiego, lecz dla bezpieczeństwa i pożytku kraju, i tylko w tym stopniu i o tyle, o ile to dla Polski, dla państwa i narodu polskiego jest potrzebne. W tej ciężkiej dla nas, lecz stokroć cięższej dla powracającej do samodzielnego bytu Ojczyzny dobie, lecz zarazem w dobie, która jest dopiero świtem dla nowej wolnej Polski, winniśmy zachować się najgodniej i dać narodowi przykład cnoty obywatelskiej i rozumu stanu. Wolno ziemiaństwu jest wszystko, co się godzi z cnotą obywatelską i rozumem stanu — ale nic więcej. Nic — coby wstrząsnąć mogło tak mozolnie wznoszonem wiązaniem państwa i zakłócić prawidłowość funkcyi życiowych narodu. Byłoby to karygodne, ale i wysoce niebezpieczne, bo dorzucałoby iskier do żaru, namiętnie rozdmuchiwanego przez zbrodnicze ręce.

A nie jest to rezygnacya, lecz uczciwa decyzya warstwy narodu, umiejącej godzić interesy własne z dobrem ogólnem i rozumiejącej, że interesy te poddawać należy ogólnemu dobru. Tylko w ten sposób przemawiać i działać może człowiek istotnie wolny.

Ziemianie polscy niech będą pewni, że lubo są czynniki, które usiłują zaszczepić narodowi, a zwłaszcza ludowi nienawiść do większych posiadaczy rolnych, to przecież jedynym sojusznikiem tych złych duchów byłby egoizm i krótkowzroczność ziemiaństwa, gdy przeciwnie jedynym sposobem wytrącenia im z rąk broni i paraliżowania ich wpływów jest nasza zimna krew, ofiarność i przezorność. Tak w dniu, gdy nad Polską przed 128 laty wisiała groza zagłady, gdy światem wstrząsał wicher przewrotu, a szlachta polska sama z władzy swej się rozbierała na rzecz warstw społecznie młodszych, tak w narodzie angielskim, który innym przoduje dojrzałością polityczną, zachowawcy zwykli oddawać doświadczenie i wpływy swoje dla wykonania reform, nawet przeciwko nim pomyślanych. A więc i własna tradycya i przykład wielkich narodów zachodu wskazują nam to samo, do czego prowadzi trzeźwa ocena obecnej sytuacyi oraz niemylny instynkt polski. Bez krzywdy

niczyjej, a dla ogólnego dobra, instynkt ten, rozum zbiorowy i uczciwy wysiłek zwrócić muszę bieg reformy ku celom wspólnym narodowej całości. Ani ślepego uporu, ani małodusznego popłochu. Raz jeszcze okażmy się godni stanowiska swego i swej moralnej puścizny; współdziałajmy w tworzeniu nowej Polski opartej na równości praw i obowiązków wszystkich jej obywateli. Stańmy śmiało do pracy nad zakładaniem zrębów zdrowego ustroju rolnego, walczmy prawdą, która ma moc nieprzepartą, gdy czerpie ją z konieczności życia. Brońmy zasady praworządności państwa, brońmy jego podstaw finansowych, brońmy korzyści gospodarczych Polski — i bądźmy przekonani, że trzeba znaleźć drogę przystosowania do nich zamierzonej reformy. Wtedy drogę tę znajdziemy. Nie odrazu, niełatwo i nie bez wielu zawodów, jednak nad wszystkiem zapanować trzeba. Nie zrażą nas szyderstwa, zła wola, podstępne wycieczki, nie wytrącą z kolei pracy niespodziane zwroty, groźne może wiry lokalne, napaści gwałtowne; męską wolą i uczciwym wysiłkiem pokonamy przeszkody. W naszym interesie leży przeprowadzić niezbędną Polsce reformę zgodnie z ideą sprawiedliwości, bez gwałtu, bez wstrząśnień i bez kataklizmów — a czyż można pokonać wolę, która pracuje pod łącznem kierownictwem: własnego interesu i dobra publicznego?

Niechaj ziemianie polscy wezmą gorąco do serca prawdy powyższe, które — choć są im znane — trzeba dziś przypomnieć głośno; niechaj uczynią je swym hasłem i staną gotowi do pracy.

Ludzie, których ziemiaństwo obdarzyło zaufaniem, składając w ich ręce prawo przedstawicielstwa i kierownictwa, nie zaniedbają ze swej strony niczego, aby wspólnych interesów bronić wytrwale, muszą jednak wskazywać, że przypadł im zaszczyt przodowania tym, którzy czyny swoje odmierzają miarą dobra publicznego.

## Wiadomości bieżące.

† **Tadeusz Langie**, uczestnik powstania z r. 1863, były właściciel dóbr ziemskich, długoletni marszałek Rady pow. w Ropczycach, b. poseł na Sejm krajowy, długoletni kurator Akademii rolniczej w Dublanach, długoletni prezes komisyi organizacyjnej profesorów szkół rolniczych, b. dyrektor Fundacyi hr. Skarbka we Lwowie, wybitny i zasłużony działacz na polu rolnictwa w kraju, długoletni i wielce zasłużony członek Komitetu Towarzystwa Gospodarskiego, zmarł w Krakowie, ubiegłego czwartku, przeżywszy lat 78. Zmarły do ostatniej prawie chwili oddawał się życiu publicznemu, w szczególności sprawom rolniczym, schodzi zatem z tego świata jak dobrze zasłużony oracz, opuszczający swój zagon w zmierzchu dnia. Pracował w znoju i trudzie dla ziemi, niech Mu zatem ona lekką będzie!

**Z Komitetu Towarzystwa Gospodarskiego.** Zwyczajne posiedzenie Komitetu Towarzystwa Gospodarskiego odbyło się dnia 17. lipca b. r. przy licznym udziale członków jak i prezesów poszczególnych Oddziałów Towarzystwa Gospodarskiego. Przedmiotem obrad była sprawa doraźnej pomocy dla gospodarstw we wschodniej części Galicyi na tle wniesionego w tejże sprawie memoryału do rządu. W dyskusyi podniesiono konieczność przyjścia rolnictwu z pomocą przy wykonaniu orek pod oziminy przez uruchomienie istniejących w kraju pługów motorowych i parowych, na drodze objęcia pozostałego remanentu byłych ekspozytur rolniczych przez Towarzystwo Gospodarskie, oraz przez ułatwienie rolnikom nabycia benzyny, smarów oraz dostarczenie wyszkolonych monterów. Poruszono również sprawę konieczności zwiększenia ilości inwentarza pociągowego w gospodarstwach wschodnio galicyjskich przez usykanie pozwolenia zakupna koni w innych dzielnicach Polski i subwencyonowania takich zakupów funduszami państwowymi. Przy sposobności omawiania spraw związanych z możnością prowadzenia normalnej gospodarki we wschodniej Galicyi uchwalono interweniować u rządu warszawskiego o uregulowanie dostawy soli kuchennej, której brak daje się nadzwyczaj odczuć tak po wsiach, jak i po miasteczkach. Równocześnie przyjęto do zatwierdzającej wiadomości cały szereg uchwał Wydziału wykonawczego, w szczególności zatwierdzono projekt organizacyi Zakładu hodowlanego w okolicach Rudek oraz szkoły rolniczej w okolicach Tarnopola. Dalej przyjęto do wiadomości sprawozdanie co do organizacyi Naczelnego Wydziału Centralnych Towarzystw rolniczych w Warszawie, delegując do tej instytucyi pp.: Witołda ks. Czartoryskiego, Dra Adama Głażewskiego, Dra Henryka Pawlikowskiego, Władysława Serwatowskiego i Andrzeja Szylara. Przy omawianiu wniosków Sekcyi hodowlanej uchwalono wydelegować na projektowaną konferencyę w Ministerstwie rolnictwa, jaka się ma odbyć w Warszawie w połowie sierpnia w celu omówienia zasad organizacyi hodowli bydła, pp.: Juliana br Brunickiego, Konrada Łuszczewskiego, Stefana Reicharda i Tadeusza Rozwadowskiego. Wreszcie zatwierdzono statut i szczegóły projektowanego połączenia się Towarzystwa Gospodarskiego z Towarzystwem Kółek rolniczych.

**Z pobytu delegatów Ministerstwa rolnictwa we Lwowie.** Ubiegłej soboty zjechali do Lwowa delegaci Ministerstwa rolnictwa w osobach pp. wiceministra inż. Zygmunta Chmielewskiego, szefa sekcyi I. Stanisława Leśniowskiego, szefa sekcyi Dra Dalkiewicza, szefa sekcyi Makowskiego i referenta Marynowskiego, w celu porozumienia się z tutejszemi władzami i korporacyami rolniczemi co do organizacyi pomocy rządu przy uruchomieniu gospodarstw Galicyi wschodniej, oraz ustalenia stosunku Ministerstwa rolnictwa do tutejszych władz. Delegaci odbyli szereg konferencyi w Generalnej Delegaturze, w Krajowym Urzędzie odbudowy, we Wydziale krajowym, wreszcie w Towarzystwie Gospodarskiem, omawiając poszczególne sprawy związane specyalnie z wyżej postawionym celem, pozatem udzielali szeregu audyencyi. W szczególności p. wiceminister Chmielewski przyjął w lokalu Towarzystwa Gospodarskiego deputacyę ziemian Galicyi wschodniej pod przewodnictwem Dra Adama Głażewskiego, która przedstawiła grozę sytuacyi gospodarstw wschodnio-galicyjskich ze względu na zupełne zniszczenie reszty inwentarza żywego, martwego i niemożności skutkiem tego zebrania plonów i przygotowania zasiewów jesiennych. Pan wiceminister w dłuższem przemówieniu wykazał trudności finansowe, w jakich się znajduje rząd, uniemożliwiające przyjście rolnictwu galicyjskiemu z taką pomocą, jakaby istotnie tej części Rzeczypospolitej się należała. Przyrzekł jednak uczynić wszystko, co możliwe, by zupełnie uzasadnione żądania ziemian uwzględnić, przyrzekając na razie pomoc w postaci 50-milionowej bezprocentowej pożyczki, na uruchomienie gospodarstw, spłacalnej w pięciu latach. Pan wiceminister znając dobrze Galicyę wschodnią i jej potrzeby, daje wszelką gwarancyę, że postulaty naszego rolnictwa w miarę możności finansowej rządu będą uwzględnione.

Delegaci zwiedzili również Akademię rolniczą w Dublanach oraz Seminaryum gospodarcze w Snopkowie, informując się na miejscu o rozmiarach zaszłych tamże szkód i potrzebach obu tych uczelni. Wzięli wreszcie udział w dyskusyi nad sprawą reformy agrarnej, jaka się odbyła w »Czytelni rolniczej« z okazyi odczytu na temat powyższy Dra Oktawa Hławatego.

**Organizacya obrotu zbożem nasiennem.** Zawdzięczając uprzejmości bawiącego chwilowo we Lwowie szefa sekcyi I. Ministerstwa rolnictwa, p. Stanisława Leśniowskiego, możemy się podzielić z Szanownymi Czytelnikami pewnymi szczegółami odnoszącymi się do sprawy powyższej. Przedewszystkiem, jak to już poprzednio wspominaliśmy, handel zboża (z wyłączeniem ziemniaków) będzie w roku bieżącym objęty monopolem państwowym, t. j. dozwolony będzie wyłącznie tylko do prowadzenia instytucyom przez państwo do tego upełnomocnionym. Wyjątek jednak stanowić będą nasiona siewne, które będą mogły być sprzedawane bezpośrednio przez producentów, a zatem właścicieli gospodarstw nasiennych, konsumentom, t. zn. potrzebującym nasienia siewnego. Jest to zatem znaczne udogodnienie dla rolnictwa, z jednej bowiem strony rolnicy będą mogli w łatwy sposób nabyć cenne nasiona, z drugiej zaś gospodarstwa nasienne będą miały ułatwiony zbyt swego produktu. Tem samem rozporządzeniem ministra aprowizacyi i ministra rolnictwa i D. P. postanowiono, że gospodarstwa nasienne, które sprzedały w drodze legalnej zboże siewne, mają prawo nabycia zboża na potrzeby swego gospodarstwa od producentów lub instytucyj, do handlu zbożem uprawnionych, za każdorazowem upoważnieniem odpowiednich organów Ministerstwa apro-

wizacyi. Dalej gospodarstwa nasienne, zarejestrowane przez Ministerstwo rolnictwa i D. P., otrzymają od Ministerstwa rolnictwa lub jego ekspozytor listy przewozowe (frachty), uprawniające do przewozu zakupionego u nich zboża siewnego kolejami lub drogą wodną.

Listy przewozowe winny zawierać zastrzeżenie, ze odbiorca może odebrać zboże siewne jedynie za okazaniem zaświadczenia Urzędu aprowizacyjnego powiatu, do którego zboże zostało skierowane.

Rozporządzenie to przewiduje ów wolny obrót zbożem siewnem tylko do 1. października 1919 r. Odnośnie do powyższego przypominamy, że za gospodarstwa nasienne uważać się będzie wyłącznie tylko te, które posiadają produkt zakwalifikowany przez Komisyę nasienną, która dla wschodniej części kraju urzęduje przy Towarzystwie Gospodarskiem we Lwowie, o czem pisaliśmy szczegółowo w numerze 3-cim *Rolnika*.

Szczegóły tamże podane prostujemy obecnie o tyle, że przedewszystkiem cena za produkt konsumcyjny, czyli cena monopolowa, wynosić będzie 180 koron za 100 kg zboża, przyczem za zboże dostarczone w ciągu sierpnia dodawana będzie premia w kwocie 40 koron, natomiast za zboże dostarczone we wrześniu w wysokości 20 koron. Nasiona oryginalne nie mają ceny oznaczonej, cena ta zatem reguluje się wedle podaży i popytu. Nasiona pierwszego i dalszych odsiewów będą sprzedawane po cenach stosownie wyższych, nie wyżej jednakże jak do 300 koron za 100 kg. Po ostatecznem ustaleniu tej sprawy przez odnośne ministerstwa, nie omieszkamy jej natychmiast podać do wiadomości publicznej. Tu jeszcze dodajemy, że w celu zaopatrzenia Galicyi wschodniej w nasiona ozime, szef sekcyi, p. Leśniowski, przyrzekł dostarczyć naszym gospodarstwom 600 wagonów pszenicy, częściowo z Wielkopolski, częściowo z Sandomierskiego i Lubelskiego, dalej 400 wagonów żyta ozimego, głównie z Wielkopolski, i około 100 wagonów jęczmienia ozimego. Sprawą rozdziału tego zboża, które będzie sprzedawane po cenach normalnych, ewentualnie kredytowane, będzie kierował organizowany właśnie obecnie Państwowy Urząd pomocy rolnej we Lwowie w porozumieniu z Towarzystwem Gospodarskiem i tegoż Bankiem rolniczym.

**W sprawie uruchomienia gospodarstw wschodniej części Galicyi.** Jak się dowiadujemy od wiceministra rolnictwa, p. inż. Zygmunta Chmielewskiego, sprawa udzielenia przez rząd kwoty 50 milionów na potrzeby uruchomienia gospodarstw na terenie dotkniętym inwazyą ukraińską zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości. Z kwoty powyższej będą udzielane bezprocentowe pożyczki, spłacalne w 5 latach, na zakupno najniezbędniejszych potrzeb gospodarczych. Kierować całą akcyą tego rodzaju pomocy będzie specyalny urząd, organizowany obecnie we Lwowie przez specyalną komisyę Ministerstwa rolnictwa, wysłaną w tym celu do Lwowa pod przewodnictwem p. wiceministra Chmielewskiego. Instytucyą tą ma być Państwowy Urząd pomocy rolnej, opierający się o powiatowe komitety pomocy rolnej. Kwotę powyższą uważać należy tylko jako pierwszą ratę pomocy rządowej, za którą, w miarę rozwoju odnośnych agend, prawdopodobnie przyjdą dalsze.

**W sprawie organizacyi południowo-wschodnich kresów.** Na konferencyi w sprawie reformy agrarnej, która się odbyła w »Czytelni rolniczej« ubiegłego poniedziałku, a w której wzięli udział także chwilowo bawiący we Lwowie delegaci Ministerstwa rolnictwa pod przewodnictwem p. wiceministra inż. Zygmunta Chmielewskiego, doszli licznie zebrani ziemianie kresów południowo-wschodnich do przekonania o konieczności związania się w instytucyę nową, mogącą ująć parcelacyę, większych majątków wschodnio-galicyjskich w swoje ręce, zapobiegając tem samem rozwielmożnieniu się parcelacyi dzikiej. Szczegółowe obrady nad tematem powyższym mają się odbyć w piątek, t. j. dnia 1. sierpnia b. r., o godz. 6-tej, w lokalu »Czytelni rolniczej« (Hotel George'a). Wydział »Czytelni rolniczej« zaprasza tak wszystkich członków, jak i osoby tematem powyższym się interesujące, do wzięcia jak najliczniejszego udziału w tychże obradach.

**Pomoc armii przy uruchomieniu rolnictwa.** Dowództwo okręgu etapowego Lwów rozesłało w Rozkazie Nr 2 następujące uwagi w sprawie uruchomienia rolnictwa i gospodarstwa:

»Ważność rolnictwa i gospodarstwa w zniszczonych i ogołoconych przez zdarzenia wojennie powiatach Galicyi wschodniej jest dla każdego obywatela państwa rzeczą w zupełności świadomą. Uruchomienie tego gospodarstwa w jak najkrótszym czasie tworzy dla państwa i armii okoliczność doniosłej ważności, tem więcej, że armia właśnie ze środków tego kraju częściowo utrzymywać się musi. Z tych powodów wyłania się obowiązek armii nietylko zaniechanie wszelkiego zniszczenia i marnowania plonów rolnych tak przez całe oddziały jak i poszczególnych żołnierzy, ale i obowiązek udzielania pomocy temu gospodarstwu pod każdym względem. Z tych dwóch zadań głównych wynika dla dowództw etapowych obowiązek baczenia z wszelką energią, aby własne oddziały nie popełniały żadnego rodzaju nadużyć, aby rekwizycye przeprowadzały jedynie tylko organa do tego upoważnione i zaopatrzone w odpowiedni rozkaz które winne zgłosić się u komendanta etapu i przedstawiciela władzy politycznej. Każde innego rodzaju nabycie (rekwizycya) potrzeb dla armii jest nieprawidłowe i należy nie dopuścić do niego.

Obowiązkiem każdego dowódzcy etapu jest zapobiedz, o ile to leży w jego mocy, wszelkim nadużyciom, które pociągają za sobą uszczerbek dla produkcyi plonów rolnych i ewentualnie telegraficznie donieść przełożonej komendzie.

Udzielenie pomocy rolnictwu należy tak rozumieć, że życzenie organów powołanych do uruchomienia rolnictwa i gospodarstwa należy przychylnie przyjmować i, o ile na to pozwalają środki, usilnie popierać.

Komendanci P. D. E. i St. Et. będą często pośrednikiem między temi organizacyami i władzami wojskowemi.

Rzutność, o ile ona jest uzasadnioną i do przeprowadzenia możliwą, powinna kierować tę pomoc.

Wskazanem byłoby, według miejscowych okoliczności i w miarę do dyspożycyi stojących oficerów, powierzyć lub tylko przydzielić jednemu z oficerów agendy gospodarstwa i rolnictwa.

Osobiście lub przez oficerów inspekcyjnych przekonam się, w jakim duchu pojęto mój rozkaz i jak go się przeprowadza.

Oczekuję, że komendanci P. D. E. i St. Et. zoryentują się zupełnie o ekonomicznym i gospodarczym stanie ich obszaru.

Zupełne zrozumienie potrzeb gospodarstwa i uruchomienia go pozostaje sprawą doniosłej wagi dla państwa, narodu i armii«.

Rozkaz ten witamy jak najserdeczniej w tem przeświadczeniu, że przyczyni się on poważnie do unormowania stosunków naszej produkcyi rolniczej.

**Ile się płaci w Poznańskiem żniwiarzom.** Zjednoczenie zawodowe producentów rolnych i Zjednoczenie robotników rolnych uchwaliły następujące normy płacy podczas żniw:

I. Akordnicy (obcy ludzie): 1) Za skoszenie, zbieranie, wiązanie i ustawianie prawidłowe do płużkowania od morgi magdeburskiej (pół naszej morgi): za zboże słabsze Mk 5—6, za zboże mocne Mk 6—8; 2) za koszenie zboża, łąk i koniczyn na pokos Mk 3—4 od morgi.

II. Ludzie dominialni (kontraktowi): 1) Chłopom żniwiarzom nie potrąca się nic z deputatu, ani też z zasług. Ubieraczki pobierają dzionkę zwykłą i swój deputat kontraktowy. 2) Od 3-ciej morgi pobierają łącznie z ubieraczką to samo, co akordnicy.

**Główny Urząd ziemski.** Sejm uchwalił następujący statut »Głównego Urzędu ziemskiego«, powstającego w związku z reformą rolną:

1. W celu zarządzania sprawami, dotyczącemi przebudowy ustroju rolnego tworzy się Główny Urząd ziemski.

2. Do zakresu działania Głównego Urzędu ziemskiego należy: 1) Przygotowanie projektów ustaw w przedmiocie przebudowy ustroju rolnego, celem przedłożenia ich przez rząd sejmowi ustawodawczemu; 2) Dokonywanie przebudowy ustroju rolnego w myśl ustaw właściwych; 3) Organizacya urzędów ziemskich oraz sprawy dotyczące komisyi osadniczej w Poznaniu, komisyj agrarnych w b. zaborze austryackim oraz instytucyi dla tworzenia włości rentowych na ziemiach Polski, b. zaboru pruskiego i zaboru austryackiego; 4) Likwidacya spraw oddziałów b. rosyjskiego Banku włościańskiego na ziemiach polskich; 5) Sprawy państwowego Banku rolnego; 6) Inne sprawy z przebudową ustroju rolnego związane przekazano Głównemu Urzędowi ziemskiemu przez właściwe ustawy lub rozporządzenia.

3. Z zakresu działania Ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych wyłączone zostają sprawy przekazane w myśl ustawy niniejszej Głównemu Urzędowi ziemskiemu.

4. Na czele Głównego Urzędu ziemskiego stoi prezes mianowany przez naczelnika państwa na wniosek Rady ministrów i przed nią odpowiedzialny. Prezes Głównego Urzędu ziemskiego zajmuje stanowisko równorzędne ministrowi, bierze jednak udział w Radzie ministrów tylko w sprawach dotyczących zakresu działania Głównego

Urzędu ziemskiego, działa w stałem porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa i dóbr państwowych.

5. Prawa i czynności przekazane przez ustawy i rozporządzenia regulujące ustrój i działalność instytucyj przechodzących do zakresu działania Głównego Urzędu ziemskiego.

6. Wykonanie niniejszej ustawy powierzone zostaje prezesowi ministrów w porozumieniu z ministrem rolnictwa i dóbr państwowych.

**Gospodarstwa nasienne a reforma agrarna**. Zważywszy, że produkcya nasienna już przed wojną nie pokrywała w Polsce nawet w małej części własnych potrzeb kraju a skutki wojny stan ten znacznie jeszcze pogorszyły; zważywszy, że produkcya dobrego materyału siewnego w dostatecznej ilości na potrzeby własne i eksportu stanowi konieczność państwową, Komitet Towarzystwa Gospodarskiego oraz Sekcya nasienna C. T. R. zwróciły się do Ministerstwa rolnictwa i dóbr państw. z przedstawieniem, że § 9. zasad reformy rolnej, uchwalonej 10. lipca 1919 r., wyłączający z pod przymusowego wykupu tylko te gospodarstwa nasienne, które istniały przed 1. stycznia 1919 r., nie odpowiada interesowi kraju.

Zdaniem Tow. Gosp. oraz Sekcyi nasiennej C. T. R. wszelkie gospodarstwa nasienne, uznane przez odpowiednie organa rządowe, winny być wyłączone z pod przymusowego wykupu i prawodawstwo państwowe winno przewidzieć możność powstawania nowych gospodarstw nasiennych przy współdziałaniu w tym względzie i opiece rządu.

**Eksport do Jugosławii**. Producenci, którzy życzą sobie eksportować swe produkta do Serbii, ewentualnie Jugosławii, zechcą podać Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie z powołaniem się na L. 3.663:

1) jakie towary chcieliby eksportować, w jakich ilościach, po jakich cenach, ewentualnie warunki kredytowe i płatność faktur, w jakiej ilości produkują dany towar;

2) jaką drogą żelazną i którędy wysyłaliby ten towar;

3) czy dana fabryka miała, lub ma nawiązane stosunki w Jugosławii i z jaką firmą;

4) czy tu na miejscu, względnie w Polsce, znane są firmie przedstawicielstwa firm serbskich, względnie jugosłowiańskich.

Do czasu uregulowania waluty, pożądany jest handel wymienny *in natura*, w którym to wypadku pośredniczyłoby Ministerstwo przemysłu i handlu w takiej tranzakcyi.

---

# Poradnik gospodarczy.

*(Pytania i odpowiedzi).*

**Pytanie 1.** Od dłuższego czasu mleko, zwłaszcza kwaśne, a także śmietana, ciągnie się, wskutek czego spożywanie takiego mleka jest prawie niemożliwe a masło z takiej śmietany nie daje się zrobić.

Jaka przyczyna tego i jak zapobiedz tej chorobie mleka? *W. Z.*

---

# Zawiadomienia, Odezwy, Okólniki, Protokoły.

### Do urzędników gospodarczych.

Nieprzeżywane dotychczas, a do głębin zbiorowej duszy narodu sięgające przewroty, spowodowane długotrwałą wojną, kompletne wyniszczenie w dziedzinie gospodarczej, tworzący się nowy układ ugrupowań socyalnych, ostateczne uchwalenie zasad, na których rząd ma oprzeć w przyszłości projekty reformy rolnej i jej ustawy wykonawcze, dążące do gruntownej zmiany podstaw dotychczasowej polityki gospodarczej, zachwianie bytu olbrzymiego legionu prywatnych pracowników rolnych, będących poważnym czynnikiem naszego życia społecznego — zmuszają nas, urzędników gospodarczych, do skupienia się około silnej, zwartej, zdrowej i najszlachetniejszemi dążeniami przenikniętej organizacyi zawodowej, która w naszej znojnej pracy przyświecałaby nam i rodzinom naszym wzniosłością celów, mających przedewszystkiem za zadanie istotne współdziałanie osobom, pracującym we wszystkich działach rolnictwa i przemysłu wiejskiego; zabezpieczenie starości i polepszenie bytu własnego i rodzin pod względem materyalnym i duchowym; obronę i popieranie materyalnych i moralnych spraw pracowników rolnych; udzielanie zapomóg swym członkom i ich rodzinom; zapewnienie pomocy prawnej, a wobec czekających nas zadań, związanych z przeprowadzeniem zasad reformy agrarnej, użycie do tego celu zawodowych pracowników rolnych, skupionych w organizacyi Towarzystwa urzędników gospodarczych Rzeczypospolitej polskiej, którego oddział na wschodnią część b. Galicyi organizują podpisani z upoważnienia Zebrania pracowników rolnych, odbytego we Lwowie.

Ażeby organizacya nasza mogła od pierwszej chwili powstania wykazać moc twórczą, energię i sprawność działania ku pożytkowi ogółu pracowników rolnych, zapraszamy do jak najliczniejszego przystępowania do niej.

Komitet organizacyjny Towarzystwa Urzędników gospodarczych:

| | |
|---|---|
| *Dyr. Konrad Łuszczewski* | *Antoni Bernolak* |
| *Dyr. Wacław Konderski* | *Stanisław Piasecki* |
| *Kazimierz Banach* | *Ksawery Wojciechowski* |
| *Prof. Bronisław Janowski* | *Władysław Nabel* |
| *Dr. Henryk Pawlikowski* | *Stanisław Jasiński.* |

Siedziba Tow. Urzędników gospod. mieści się w Towarzystwie Gospodarskiem, Lwów, ul. Kopernika l. 20, III. piętro.

---

# Popyt i podaż pracy.

### Wyciąg z komunikatu krajowego Biura pracy przy Wydziale krajowym, z dnia 24. lipca 1919.

Na podstawie dekretu Naczelnika państwa z dnia 27. stycznia br. sprawy pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami przekazane zostały administracyi państwowej, a mianowicie Ministerstwu pracy i opieki społecznej. Dekret powyższy rozciąga się także na b. zabór austryacki a Ministerstwo pracy rozpoczęło zakładanie tutaj własnych Urzędów pracy.

Wobec tego Wydział krajowy uchwalił zwinąć swoje czynności w tym zakresie i zamknąć Krajowe Biuro pośrednictwa pracy z dniem 31. lipca br.

Co do powiatowych i miejskich Biur pracy rozesłał Wydział krajowy pismem z dnia 12. lipca br. LW. 29130 odpowiednie pouczenie wszystkim reprezentancyom powiatowym i miejskim.

Niniejszy „Okólnik“ jest ostatnim, wskutek czego nie należy już w przyszłości nadsyłać wykazów tygodniowych miejsc wolnych i poszukiwanych. Również nie należy więcej przesyłać wykazów statystycznych.

**Miejsca poszukiwane (zgłoszenia robotników o pracę).**

1 praktykant leśny, R. Borzemski, lat 24, wolny. Adres: Lwów, Mickiewicza 26.

1 rządca dóbr ewent. kierownik gorzelni, J. S., lat 27. Adres: Miejski Urząd pracy, Lwów, Rynek 42.

1 gajowy, K. Poradziński, żonaty, 1 dziecko. Adres: jw.

3 robotników sezonowych. Adres: Pow. Biuro pracy, Myślenice.

1 ekonom, Dublańczyk, kilkuletnia praktyka, lat 28, żonaty, bezdzietny. Adres: Pow Biuro pracy, Łańcut.

1 magazynier, nadzorca, tercyan itp., b. wachmistrz żand., żonaty, bezdzietny. Adres: jw.

3 strażników lasowych, inwalidzi wojenni. Adres: j. w.

---

Nakładem Towarzystwa Gospodarskiego. Odpowiedzialny redaktor: Bronisław Janowski.

Z drukarni »Ossolineum« we Lwowie.